





## Wobec zmian zapowiadanych.

Warszawa, 12 stycznia.

Od kilku dni w prasie dyskutuje się szeroko na temat mających nastąpić zmian w rządzie. Wiąca te, jak wszystko współcześnie pojawia się nagle, zostały rozdeptane przez prasę rządową, nie zaś opozycyjną, nie były zaprzeczane przez nikogo, jakkolwiek zapowiadano już górnym dementi. Właściwie, jak się rozwijały wydarzenia i jak się układały rozmowy — pozytywnie nikt nie wie, jak zwyciężają współczesne, natomiast jest publiczną tajemnicą, że się o co zapowiada.

Zjemy teraz w warunkach, które wykluczają jakikolwiek zasadniczy zwrot w stosunkach. Rząd obecny, raczej powiedziemy: regimie współczesny opiera się na sile i Roma locuta. Dlatego też ewentualne zmiany mogą oznaczać pewne przeobrażenia. dokonywane wewnątrz obozu sanacyjnego, są odzwierciedleniem nastrojów i prężyć i fermentów, trawiących te sfery, ale nie świadczą bynajmniej o żadnych zmianach systemu. To jest punkt wyjścia w ocenie sytuacji.

Rządy pomajowe były zawsze rządami marszałka Piłsudskiego, czy wtedy gdy sam nimi kieruje czy wtedy, gdy urząd premiera oddany był w ręce p. Kazimierza Bartla.

Prasa najbliższemu stojąca, utrzymuje, iż marszałek Piłsudski postanowił usunąć się ze stanowiska premiera, daje nawet do myślenia, czy zechciałby zatrzymać te sprawy wojskowe, a pozostać na stanowisku generalnego inspektora armji. Leży już w psychologii i metodach postępowania Józefa Piłsudskiego, iż chce oddziaływać na bieg rzeczy na stanowiskach, które go nie rozpraszają drobiazgowo i nie pociągają konieczności wykańczania w każdy szczegół zagadnienia. Zresztą gdyby nawet pozostał tylko przy generalnym inspektoracie armji, to w istniejących stosunkach wpływ jego na wszystkie ważniejsze zjawiska życia publicznego nie byłoby wcale zmniejszonym, a zawsze zostałby decydujący.

Dlaczego jednak marszałek Piłsudski zamierza ustąpić?

Tu pozostaje wielkie pole do dociekań.

Rząd, któremu przewodniczy marszałek Piłsudski, jest pierwszym, który czynnikiem ustawodawczym nie przedstawił żadnego programu. Wbrew zwyczajom parlamentarnym nie stanął ani razu przed Sejmem i nie postawił kwestji zaufania. Wprawdzie kilkakrotnie przy uchwaleniu prowizorium budżetowego przedstawiciele rządu zgłaszały oświadczenie, iż głosowanie to jest dla rządu miarą zaufania ciążą ustawodawczym, atoli nigdy tej deklaracji nie poprzedziło żadne, bodaj najbardziej ogólnikowe wypowiedzenie się rządu. Było to dla niektórych ugrupowań politycznych ułatwieniem położenia, gdyż za program rządu uważali osobistość i indywidualność jego szefa. Nie mniej w wielu kolach tej metody poddawano ostrej krytyce.

Z różnych stron wskazywano,

że wyniki szerokich planów systemu pomajowego nie odpowiadają realnym wynikom. Najbardziej pod tym względem mierzalne są Dzienniki Ustaw Państwa. System bowiem pomajowy wysunął jako hasło reformy i ujednolicenie ustawodawstwa, wywodząc nie bez słuszności, że przy działalności ustawodawczej Sejmu trudnoby myśleć o szybkim dokonaniu prac unifikacyjnych, jakie na nas czekają. Doświadczenia z wynikami dekretów są rozmaite. Słynny jest dekret prasowy, który potrafił skupić przeciwko sobie całą prasę, nie wyłączając nawet rządowej. Z drugiej strony dorobek dekretowy jest stosunkowo bardzo niski. Przy normalnej pracy ustawodawczej Sejmu i Senatu dorobek ten byłby bodajże większy: tak wskazywałyby tradycje. Nie mówiąc już o tem, że przy stałej większości parlamentarnej ustawy były uchwalane szybko i praca szła wyżej.

Była poddana ponadto surowej kontroli opinii publicznej. Dzisiaj wszystko przycichło, a zainteresowanie się sprawami publicznymi ogromnie osłabło. Rzecznicy demokracji z fazy obecnej nie mogą być zadowoleni. Odpowiedzialność społeczeństwa za całość obniżyła się nadzwyczajnie i większość chce ją przerzucić na kierowników, a ściślej mówiąc oddać ją w ręce twórcy aktu majowego.

Trzeba tedy podnieść, iż nikt dotąd w Polsce nie posiadał tak korzystnych warunków rządzenia, jak rządy pomajowe. Zarówno na terenie parlamentarnym, jak i w dziedzinie ustawodawczej przez uzyskanie bezkonkurencyjnych pełnomocnictw.

Czy wyniki tej działalności stoją w odpowiednim stosunku do warunków, jakie rządy te posiadają?

Odpowiedzią na to są te fermenty, które obóz sanacji moralnej trawia. Wręcz bowiem sfery sanacyjne dają do poznania, że zadowolone nie są. Pasują się wśród nich dwa prądy: jeden radykalny, dla którego działalność dotychczasowa jest za mało radykalna i za mało „swoista”, za mało operująca się na „swoich”. Ten kierunek domaga się większej niż dotąd ekskluzywności, większego wyłączenia swoich wyłącznie sił i usuwania wszystkich, którzy jeseze tu i ówdzie tulają się w administracji. Drugi natomiast chciałby pójść na kompromis i wciągnąć w orbitę czynności państwowych wszystkie żywioły i wszystkie jednostki, które reprezentują wybitne indywidualności i wybitne siły intelektualne czy wyrobienie życiowe.

Który z tych kierunków zwycięży?

Czy może osiągnie wpływy decydujące kierunek, nawracający do życia parlamentarnego, wysuwający jako cel najbliższy odpowiednie przygotowanie się do wyborów i zmierzający pod tym względem do zszeregowania wszystkich sił lewicowych?

Bo i ten kierunek istnieje i on silnie piętno wybija na obecnych fermentach w ferach decydujących.

H. W.

## Przesilenie gabinetowe w Niemczech.

BERLIN, 12 I. (Pat.).

Wczoraj wieczorem obradował Reichstag zarząd frakcji centrowej. Narady, w których uczestniczyli osobiście kanclerz Marx, trwały niespełna cztery godziny. Po ich zakończeniu ogłoszono następujący komunikat:

Zarząd Frakcji Centrowej wyraża zgodny pogląd, iż utworzenie, projektowanego przez dr. Curtiusa gabinetu napotyka na znaczne trudności w zakresie polityki wewnętrznej i zagranicznej. Powzięcie w tej mierze uchwały definitywnej jest niemożliwe dopóki frakcja w plenarnych obradach nie wypowie się. Członkowie frakcji wezwani zostali telegraficznie na zebranie, które odbędzie się dzisiaj o godz. 6 ej wiecz.

Komunikat powyższy komentowany jest w prasie w sposób niejednolity zależnie od zyczeń i

nadziei, jakie łączą się z przebiegiem plenarnych obrad frakcji centrowej.

„Taegliche Rundschau” wczorajszą uchwałę centrum uważa za zapowiedź rozpoczęcia rokowań na podstawie przedstawionego przez dr. Curtiusa programu. Dziennik oczekuje pewnych konkretnych w tej sprawie wyników od zwolanej na dzień dzisiejszy konferencji przedstawicieli centrum i niemiecko-narodowych, której przewodniczyć będzie dr. Curtius i w której przebiegu wysunięty zostanie szereg sformułowanych wczoraj przez zarząd frakcji żądań.

„Berliner Tageblatt” i „Boersen Kurier” uporczywie twierdzą, że centrum bezwarunkowo nie zejdzie z dotychczasowej drogi bezwzględnej opozycji wobec wszelkich projektów gabinetu prawicowego.

## Sprawa ewakuacji Nadrenji.

PARYŻ, 12 I. (Pat.). Dziennik urzędowy ogłasza piśmną odpowiedź Brianda na pytania deputowanego de Jardins, w sprawie ewakuacji Nadrenji. W odpowiedzi tej Briand oświadcza, że podczas ostatnich narad genewskich nie tylko nie zostały zaciągnięte zobowiązania w sprawie przedwczesnej ewakuacji Nadrenji, lecz nawet nie brano tej ewentualności pod uwagę.

PARYŻ, 12 I. (Pat.). „Petit Journal” czyniąc aluzję do pewnych informacji, które pojawiły się zagranicą przypomnia, że jeśli podczas narad Brianda ze Stresmanem mogła być brana

pod uwagę ewakuacja Nadrenji, to myśl ta opierała się na projekcie udzielenia przez Niemcy pomocy finansowej na cele stabilizacji franka francuskiego. Wobec tego, że udzielenie tej pomocy natrafiło na nieprzewidywane trudności, a zresztą wypadki uczyły ją zbędną, myśl ewakuacji Nadrenji nie może być obecnie brana pod uwagę. Dyskusja w tej mierze mogłaby być podjęta na nowo wówczas tylko, gdyby Rzesza uczyniła nowe propozycje, zmieniające do zapewnienia uprzedniego wykonania swych zobowiązań.

## Epidemja grypy.

GENEWA, 12 I. (Pat.). Sekcja higieny Ligi Narodów wydała komunikat o stanie grypy w Europie na podstawie wiadomości z poszczególnych krajów. Choroba ogarnia wszystkie kraje oprócz Włoch. Epidemja rozwija się słabiej w Hiszpanji, Holandji, Danji,

Norwegji i Szwecji, mocniej — w Anglii, a sroży się specjalnie we Francji, Niemczech, a zwłaszcza w Szwajcarii. W Bazylei w ubiegłym tygodniu zachorowało 5.000 osób, w Genewie — 2.500. Z innych krajów dotychczas wiadomości brak.

## Eskadra angielska na wodach chińskich.

LONDYN, 12 I. (Pat.). Do Hankou przybyły dwa kontrtorpedowce angielskie „Wishart” oraz „Verity” i połączyły się z eskadrą brytyjską na Jan-Tse.

Sytuacja w Hankou pozostaje bez zmiany od czasu wideownego odprężenia. Minister spraw zagranicznych rządu kantońskiego wydał do ludności odezwę utrzy-

maną w ostrym tonie, a zalecającą powstrzymanie się od udziału w manifestacjach i od wszelkiego rodzaju zakłócania spokoju. Odezwa zaznacza, że rząd nie dopuści do jakiegokolwiek zamieszek i wystąpię antyangielskich czy antychrześcijańskich podczas trwania rokowań z przedstawicielami Wielkiej Brytanji.

## Jak Niemcy uderzą na Polskę?

W n-rze wczorajszym wykazaliśmy na podstawie fachowych relacji generała francuskiego jak w rzeczywistości wygląda „rozbrojenie” Niemiec, które raczej nazwać należy zbrojeniem się i to gorączkowem. Nie ulega wątpliwości, iż zbrojenia te w pierwszym rzędzie zwrócone są przeciwko Polsce. Poniżej przytoczamy ostrzegawczy głos inego Francuza, znakomitego krytyka wojskowego, ppulk. Reboul'a, który w sposób fachowy w szeregu artykułów, drukowanych w swoim czasie w „Temps” przedstawił niebezpieczeństwo, grożące Polsce ze strony Niemiec.

Wszystkie oddziały Reichsherry, stacjonujące w pobliżu granicy Polski, rozmieszczone zostały w ten sposób, by, w razie potrzeby mógł jak najlepiej wykonać gwałtowne, miążdzące uderzenie. Przyopuszczenie to potwierdzają w całej pełni ostatnie manewry jazdy, które odbyły się w okolicy Wrocławia i Oleśnicy.

Celem tych ćwiczeń było wyszkolenie jazdy (w stosowaniu na przemian obu metod walki — walki z konia i walki pieszej — których używać należy z całą energją, wysuwając jazdę, w myśl otrzymanych instrukcji, jak najdalej naprzód). W ten tylko sposób osiągnąć można w najkrótszym czasie możliwie najwyższe napięcie ognia, a zarazem dawać niezwłocznie znać o sobie własnej artylerji.

Konna artylerja, tak, jak artylerja polowa, powinna towarzyszyć jeździe we wszystkich jej poruszeniach i być zawsze gotową do czynnej, bezpośredniej interwencji w walce, szczególnie, gdy chodzi o przeszkody, którym ogień karabinów maszynowych poddać nie może.

Cwiczeniom tym przyświecała myśl, że dywizja kawalerji, jest taką samą jednostką operacyjną, jak dywizja piechoty i że w rezultacie, spełniać może to samo zadanie, co i tamta.

„Na granicach wschodnich Niemiec — mówi generał, kierujący manewrami — znaczenie jazdy bynajmniej nie doznało uszczuplenia, przeciwnie wzrosło raczej. Rozległe równiny polskie, z ich nikiłą siecią, dróg i kolei stanowią wdzięczny teren, na którym jazda wykazać może z całą skutecznością swe pierwszorzędne walory. Od chwili wypowiedzenia wojny zadaniem jazdy jest iść jak najdalej naprzód, wyprzedzić szybko i marszami jak najbardziej

piechotę, która podąża za nią na autach. W razie oporu winna jazda starać się o złamanie go, co ułatwi jej znaczny jak najściślejszy kontakt z miejscowymi organizacjami niemieckimi, gdzietylko są; udzielać one wszelkich potrzebnych informacji, a nieraz skuteczne pomocą w uitorowaniu drogi”.

Obok manewrów, przeprowadzonych w praktyce, opracowany został również teoretyczny plan, polegający na operacji dwiema dywizjami jazdy, umieszczonymi na prawem skrzydle sił niemieckich, zdających przeciwko armji polskiej. Przyjęto hipotezę, że ta masa jazdy dotrze prawdopodobnie do okolic Łodzi i zagrozi okolicę, położoną na południe od Warszawy.

Nie od rzeczy będzie zapoznać się ze składem takiej dywizji jazdy, która ma właśnie brać udział we wspomnianych operacjach. Musimy przyznać, że jesteśmy tu do prawdy bardzo daleko od dozwolonej kwoty w Wersalu liczyby 275 oficerów i 5250 szeregowych, jako maksimum!

Na stopie wojennej liczyć ma taka dywizja jazdy, wedle planów rzeczywistych: 525 oficerów frontowych, przeszło 65 niekombatan-tów, 12.800 szeregowych frontowych i 1600 tyłowych, 9270 koni w formacjach bojowych i przeszło 1160 w trenach, 555 wozów dwu- i cztero i 160 sześciokonnnych, przeszło 550 samochodów lub traktorów, w końcu z górą 750 cyklistów.

W walce z Polską liczą Niemcy jako na piechotę przedewszystkiem na „Schupo” i oddziały ochotnicze. —Wszystkie oddziały Schupo, rozmieszczone w prowincjach wschodnich, szkolone specjalnie w walce w otwartem polu, są zaopatrzone w środki przeciwgazowe i obciążane z ich użyciem.

Mobilizacja organizacji ochotniczych zabezpieczona została całą serją zarządzeń, a Schupo ma zaopatrzyć część ich kadr i dostarczyć uzbrojenia.

Wszystkie przygotowania przeprowadzone, nie zapominając oczywiście o dostarczeniu oddziałom środków transportowych.

Komisje rekwizycyjne samochodów, koni, funkcjonują sprawnie, osobiście przy Remontierungskommission w Królewcem. W tych okolicach, niezwykle bogatych w konie, mają Niemcy niewyczerpa-

ne źródło, przewyższające ich potrzeby.

Równoległe do tych przygotowań, natury czysto wojskowej, pracuje się gorączkowo nad odpowiedzialnym zaopatrzeniem i udoskonaleniem sieci kolejowej, szczególnie w strefie nadgranicznej. W tym to celu ulepszono linje i pobudowano nowe dworce na przestrzeni Bülow — Nowy Szececin, udoskonalono wszelkie urządzenia dworowe, w końcu rozbudowano linje kolejowe na wschód od linji Landsberg — Reppen tak, że strefa ta posiada dziś najgęstsza sieć kolejową.

Jest jasnym, że tu właśnie zbierałaby się największa część sił niemieckich na wypadek wojny z Polską.

Niemcy liczą zresztą na pewne sympatje w Poznań-kiem i cieszą się nadzieją, że ułatwi im to premier przez te okolicie i pozwoli odrazu z początku odnieść wielki sukces.

Czyż to wszystkie, przytoczone wyżej, fakta nie stanowią niewątpliwego dowodu, że Niemcy, w chwili gdy ciągle słowo „pokój” mają na ustach, przygotowują się do wojny z Polską? Uważają oni tę wojnę za pierwszy ze swych celów. Liczą na to, że przy połączeniu siły kawalerji z pomocą organizacji lokalnych niemieckich, wpadą gwałtownie w głąb terytorium nieprzyjacielskiego i przeskoczą mobilizacji polskiej armji, Masy piechoty, szybko przewiezione autami, wesprą siły oddziałów idących przodem i dążyć będą do stoczenia rozstrzygającego bitwy o ile można jak najwcześniej. A jeśli się to szczęśliwie uda, mogą Niemcy już w jeden miesiąc po wypowiedzeniu wojny skoncentrować, w razie potrzeby, wszystkie swe siły na froncie zachodnim przeciwko armji francuskiej.

Do powyższego głosu fachowca francuskiego dodajemy urywek ze sprawozdania wojskowego, przedstawionego w listopadzie i grudniu Radzie Ambasadorów, ogłoszonego obecnie w „Matin” z dn. 10 b. m.

Powidziano tam, że roboty w twierdząch Królewcem, Kistrzynia i Głogowa obciążone są na stworzenie tam nowoczesnych twierdz, że na 20, 30 i 40 kilometrów od nich założono obwarowania betonowe, ukryte pod ziemią na wielkich przestrzeniach i nowymi strategicznymi linjami kolejowymi zaopatrzone, że np. nowa linja warowna Marienwerder-Olszyn w ogóle odbiega od dawnych obwarowań i wyraźnie obciążona jest na uderzenie w stronę Wisły.

Powyższe, ostrzegawcze głosy przyjańców naszych francuskich, działających zresztą we własnym, dobrze zrozumianym interesie, gdyż bezpieczeństwo Polski — to bezpieczeństwo Francji — zbiegają się najzupełniej z opinją Związku Ludowo-Narodowego, który w Sejmie, zarówno jak i w prasie, nie przestaje wskazywać na istotne, zagrażające nam niebezpieczeństwo, wołając wielkim głosem: baczność!

Ostatnia mowa p. ministra Zaleskiego, wygłoszona w „Towarzystwie badań międzynarodowych”, jest dowodem, iż nawoływania te nie całkiem są głosem wołającego na puszczy, atoli od mowy ministerjalnej do faktów i czynów, któreby zabezpieczyły nasze granice zachodnie, jest przeskok znaczny. Miejmy nadzieję, że rząd od słów zechce nareszcie przejść do tych czynów. Chodzi oczywiście nietylko o pogotowie wojenne, chodzi w nieminiejszej mierze o odpowiednią akcję dyplomatyczną na zewnątrz oraz przedewszystkiem o zdecydowaną politykę w stosunku do niebezpieczeństwa niemieckiego, które w razie wojny stać się mogą niezwykle niebezpiecznym dla nas elementem.

I. O.

## Z całej Polski.

### Wykrycie centralki komunistycznej w Poznaniu.

Od dłuższego czasu funkcjonariusze policji pań twojej obserwowali pewien dom na jednym z przedmieści Poznania. Dnia 8 b. m. zatrzymano w tym domu w mieszkaniu litewskiego obywatela Szielajtisa młodego człowieka, który, jak się okazało był kurjerem centralnego komitetu komunistycznej partji Polskiej. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Szielajtisa ujawniła, że znajdowała się w niem, względnie w piwnicy, należącej do niego, składnica bibli politycznej, którą skonfiskowano, ważnych materiałów znaleziono 85 kilo ulotek, broszur i pism komunistycznych. Stwierdzono, że mieszkankie Szielajtisa było lokalem komitetu okręgowego komunistycznej partji Polskiej na Poznań i Pomorze. O istnieniu tego komitetu policja wiedziała, już od kilku miesięcy, gdyż zdolano skonfiskować pieczęć tego komitetu.

Oprócz Szielajtisa i kurjera C. K. K. P. P. udało się policji zaarrestować prawie wszystkich członków komitetu okręgowego, z których część już przedtem znajdowała się w więzieniu śledczym, jako znani na tutejszym terenie komuniści. So to Bem, Badowski i Dubert. Oprócz tego zaaresztowano członka C. K. K. P. P., który został wydelegowany przez C. K. K. P. P., do Poznania, jako główny kierownik akcji komunistycznej na województwo Poznańskie, Pomorskie i Śląskie.

Ze względu na dalsze dochodzenia nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

### Komitet Floty Narodowej.

Dnia 12 b. m. w gabinecie Marszałka Sejmu pod przewodnictwem p. Marszałka Rataja odbyło się posiedzenie Komitetu Floty Narodowej. Obecni byli przedstawiciele rządu z wicepremierem na czele.

Po przyjęciu protokołu przez Zaluska złożył sprawozdanie ze stanu finansów Komitetu oraz zreferował przebieg prac w Sejmie nad nowelą do ustawy o Komitecie Floty Narodowej. Składki społeczeństwa za ubiegłe lata wyniosły obecnie 81.543 złote 25 groszy.

Po dyskusji uchwalono szereg wniosków komisji wykonawczej, przedstawionych przez gen. Zaruskiego i zmierzających do rozszerzenia działalności Komitetu na całą Rzeczpospolitą. Przyjęto projekt godła i pieczęci oraz preliminarz kosztów organizacji p. ae Komitetu. Uchwalono wypłacić 5.000 na pomoce naukowe w szkole morskiej w Tezewie oraz upoważniono komisję wykonawczą do przelania subwencji 50.000 złotych Ministerstwu Przemysłu i Handlu na ewentualne zakupno parostatku handlowego dla przewozu drobnych ładunków zbiorowych.

### Zjazd przemysłowców i kupców drzewnych.

Dnia 12 stycznia w sali konferencyjnej Ministerstwa Przemysłu i Handlu rozpoczął się pierwszy ogólnopanstwowy zjazd przemysłowców i kupców drzewnych. Pośiedzenie inauguracyjne zaszczylił swą obecnością p. Kwiatkowski — Minister Przemysłu i Handlu oraz p. Niezabykowski, Minister rolnictwa i D. P.

Na zjazd przybyli delegaci ze wszystkich dzielnic państwa. Spółnalna delegacja przysłał również Gdańsk. Wygłoszono szereg przemówień powitalnych. Zebranie konstytuowało 5 sekcji; Zebrań, przemysłowa, handlowa, transportowa i gdańska. Obrady inauguracyjne plenarnie zakończył dłuższy referat prezesa Dąbrowskiego o wewnętrzej konsolidacji przemysłu drzewnego i handlu drzewem, poczem prace zjazdu przeniesione zostały do poszczególnych sekcji. Zjazd potrwa trzy dni.

### Z życia katolickiego.

#### Cudowne uzdrowienie w Lourdes.

„Warszawianka” podaje na podstawie bezwzględnie pewnych źródeł następującą niezwykłą wiadomość:

Biuro lekarskie w Lourdes wciąż obecnie do rejestru cudownych uzdrowień fakt, nawet w tym rejestrze niebywały prawdziwie. Chodzi bowiem nie o zwykłego chorego, który czuje dolegliwość wewnętrzną, trudną do skontrolowania, nie o paralytyka nawet, ale o stuprocentowego invalidę wojennego, więcej nawet: o żywego trupa, któremu dosłownie kawalków organów izmu brakło, a który konał powoli w okropnych męczarniach.

Uzdrowienie nastąpiło jesezcze dnia 25-go lipca 1923 roku, ale ponieważ chodziło o tak niezwykły wypadek, Biuro wspomnianie zlekalo tak długo, aby uniknąć wszelkich pozorów nawet, że uzdrowienie miało charakter chwilowy. Biuro owo składa się z powag lekarskich uznanych, wśród których są ludzie niewierzący, więc jego orzeczenia mają pełną powagę w świecie lekarskim.

Powracając do samego faktu uzdrowienia, dokonano się ono na osobie Johna Traynora, z Liverpoolu w Anglii, który dnia 8-go maja 1915 roku, podczas walk w Dardanalach, przy ataku na bagnety, otrzymał trzy kule z karabinu maszynowego. Dwie przeszły mu na wylot piersi, a trzecia ramię prawe i poszarpały w niem nerwy, spowodowały jego bezwładność i zanikanie. Próż tego Traynor, jak wynika z końcowego protokołu lekarskiego, miał otwartą ranę w czasie, przez którą można było widzieć ruchy materji mózgowej.

Próbowano na nim na miejscu trzykrotnej operacji w celu narównania i zszycie nerwów w ręce, ale bezskutecznie. Czwarta operacja, po przewiezieniu, do Anglii, w Portsmouth, także się nie udała, a prawa ręka pozostała bezwładna, z bujającą się, jak na sznurku, dłonią i z palcami skurczonymi w szpony ptaka. Checiano więc tą ręką amputować, ale rany się na to nie zgodziły.

Prócz tego, już na statku szpitalnym objawiły się u niego napady epileptyczne, które się z

## Prezydent parlamentu niemieckiego Loeb wygłasza antypolską mowę w Gdańsku.

GDANSK, 12 I. (Tel. własny). Wczoraj wieczorem wygłosił tu prezydent parlamentu niemieckiego Loeb w obecność zebranej publiczności niemieckiej swój wykład na temat przyłączenia Austrii do Niemiec.

Na wykładzie obecni byli: Senat wolnego miasta in corpore z Prezydentem Sahmem na czele, generalny konsul niemiecki w Gdańsku i t. d. Wbrew ogólnemu oczekiwaniu prezydent Loeb poświęcił w swoim wykładzie właściwemu tematowi bardzo niewiele miejsca, poświęcając natomiast więcej miejsca analizie ostatniego przemówienia ministra spraw zagranicznych Zaleskiego i propagandzie na rzecz Paneuropę.

Na wstępie swożo przemówienia prezydent Loeb podkreślił niemiecki charakter Gdańska, wyrażając mu równocześnie serdeczne pozdrowienie w imieniu parlamentu niemieckiego, który z wielką uwagą śledzi losy wolnego miasta i czuje się z niem jaknajściślej związany. Wskazawszy na ciężką walkę, jaką Niemcy stoczyły w ostatnich latach o obronę swej egzystencji, prezydent Loeb stwierdził, że największe trudności zostały już przezwyciężone, że finans państwa zostały uzdrowione, a Rzesza Niemiecka, jako równouprawniony członek wszedła do związku narodów. Z tą chwilą, gdy Niemcy zaczęły swobodnie oddychać, zaczęto się z niemi tak samo liczyć jak z dawnymi przedwojennymi czasami.

Przechodząc do przemówienia ministra Zaleskiego prezydent Loeb skorzystał ze sposobności, żeby

przedstawił Polskę, jako burzyciela pokoju, Niemcy zaś — jako jego obrońcę. Prezydent Loeb oświadczył w tej sprawie między innymi:

Zarówno w Niemczech, jak i tutaj w Gdańsku ujawniło się silne zdziwienie z powodu niezwykłych gróźb zawartych w tej mowie. Jestem przytem zdania, że Niemcy nie dały do takiego wystąpienia jak najmniejszego powodu. Gościnność z której korzystałam w Gdańsku nie pozwala mi na polemikę z wywodami p. Zaleskiego, oświadczam tylko, że tego rodzaju groźby nie mogą służyć idei pokoju, o której p. Zaleski na początku swej mowy mówił z taką miłośnością. Dalej w Niemczech żaden poważny człowiek nie myśli o jakiejś wrogiej akcji przeciw Polsce. Przeciwnie jesteśmy przekonani, że ewentualne kwestje sporne mogą i muszą być rozwiązane w obustronnym interesie na drodze pokojowej.

W dalszym ciągu prezydent Loeb przystąpił do właściwego tematu stwierdzając, że nie ulega żadnej wątpliwości, iż sześć milionów Niemców austriackich szukać będzie wszelkimi środkami możliwości złączenia się z Rzeszą skoro tylko uzyska możność decydowania o swym losie. Mówca jest przekonany, że nadejdzie dzień w którym złączenie Austrii z Rzeszą stanie się faktem dokonanim.

W końcu Prezydent Loeb wykazując na przewaę Ameryki i państw azjatyckich nad Europą podkreślił konieczność gospodarczego zespolenia się Europy.



biegiem czasu zwiększały, wraz z ogólnym obziwiadaniem, tak że Traynor, przechodząc ze szpitala, do szpitala, leżał wreszcie w zakładzie dla nieuleczalnie chorych...

Na własne jego życzenie w roku 1923 przewieziono go do Lourdes i tu dnia 25 go lipca, podczas procesji z Przenajświętszym Sakramentem, uczuł nagłe życie powracające, a lekarze stwierdzili, że mógł od razu chodzić doskonale, że odzyskał pełną władzę w prawej ręce, odcucie w dolnych członkach ciała, i że nadto napady epilepsji ustąpiły.

Jako zdrowy odjechał więc do Liverpoolu. W lipcu 1926 Traynor przybył do Lourdes, już jako handlarz węgla z Liverpoolu, który sam kieruje ciężarowym autobusem i sam pomaga przy ładowaniu węgla, zupełnie zdrow i w pełni sił. Towarzystwo mu trzech lekarzy liverpoolskich, którzy go znali jako bezwładnego inwalidę i którzy o sobie też złożyli świadectwo, poddające się śledztwu komisji lekarskiej. U Traynora stwierdzono przytem zasklepienie się dziury w czaszce, odzyskanie pełnej władzy w ręce, zupełne cofnięcie się jej znowu i bezwzględne ustąpienie objawów epileptycznych, co wobec jego stanu przed uzdrowieniem, skłoniło lekarzy do orzeczenia, że „proces tego uzdrowienia cudownego jest bezwarunkowo poza granicami natury i powyżej niej”.

Z Kalwarii.

Wobec usuwania szalaśców spoczywających z Drog Kryżowych w Kalwarii, ludzie źlejsi woli rozszerzać fałszywe wieści, co uważam za wskazane sprostować i jednocześnie wyjaśnić prawdziwy stan rzeczy.

Mysł usunięcia szalaśców z miejsca świętego powstała pod wpływem opinii licznie zwiedzających Kalwarię, którzy ze względów zarówno religijnych, jak i estetycznych, zabudowanie świętego i tak pięknego terenu szalaścami uważali za barbaaryzowanie.

Pod wpływem głosu tej opinii, władze duchowne i świeckie coraz usilniej domagały się odmienne reformy obecnego stanu rzeczy. Na początek 1926 r. musiałem złożyć w Urzędzie Wojewódzkim deklarację, zobowiązując się w imieniu własnem i Kurji Metropolitalnej, której byłem delegatem, do zniesienia wszystkich szalaśców. Wiadomość o tem zamieściłem w czasopiśmie wileńskich, zaś dotychczasowym dzierżawcom odmówiłem kategorycznie odnowienia zwykłych sezonowych umów, powiadamiając jednocześnie, że z szalaśców mogą korzystać tylko do chwili ich zniesienia.

Nikt żadnego protestu z tego powodu nie zgłosił, bo do szalaśców prawa własności nie miał, gdyż one wszystkie są własnością kościoła Kalwaryjskiego. A kościół ze swoją własnością robi, co uważa za dobre.

Żadna więc krzywdą i nikomu wcale się nie dzieje, a wszelkie na ten temat plotki są bezpodstawną a złośliwą, z ducha czasu płynącą insynuacją. Ktoby bowiem udowodnił, że choć najmniej stała mu się krzywdą, to sprawiedliwą satysfakcję napewno otrzyma.

Przy tej okazji podaje się do wiadomości, że i szalaścy do handlu przedmiotami dewocyjnymi muszą być też zniesione, choć handel dewocjonalniami będzie dozwolony.

Natomiast wszelki inny handel, na całym terenie Drog Kryżowych, będzie bezwzględnie wzbroniony, nawet przy użyciu w razie potrzeby interwencji władz, a to dlatego, by miejsca modlitwy nie czynić wstrętnym targowiskiem.

Ks. Makarewicz, proboszcz Kalwaryjski.

Teatr Polski.

„Proboszcz wśród bogaczy”. sztuka w 5 aktach André de Lorde i Pierre Chaine, według powieści Clement Nautel. Przekład Gustawa Olechowskiego.

Niszczycielska, nieublagana wojna ze wszystkimi swemi okropnościami, pogromczyńi człowieka i jednych naródów, wkręścielka innych, wydobycy z tajnych gębin duszy ludzkiej na jaw najniższe instynkty, najohydniejsze skłonności zbrodnicze. Taż sama wojna w posiewie krwi rodzi tak cudne kwiaty miłości, ofiary, poświęcenia, jakich im równych nie spotyka się w normalnych czasach pokoju, gdy człowiek, w przziemiennym, mizernych zabiegach o byt i wygodki życiowe, lekka się nawet myśli o śmierci, tego chleba powszedniego dni wojny. A już węży przyjaźni zadzierżgnięte w polu czy okopach przypiętowane krwią i ranami, przetrwają w sercach ludzkich bieg najdluższego żywota. Takie więzy łączą żywo ludzi zupełnie różnych srodo-

wiskiem w którym wzrosli, wychowaniem, inteligencją, stanowiskiem zbliżając się sobie i zespalając najserdeczniejszemi niemi księcia i pastucha artystę i opryszka, księdza i dandyśa.

Takiego oto bylego kapelana wojskowego, przeacanego proboszcza z Sablouse, który odbył całą kampanję 1914—18 r. ramię w ramię z młodym, świątym hrabią de Sablouse, z którym wspólnie patrzyli w oczy śmierci, wzajemnie się jej wydzierając, i ze swym wiernym psem Poilu—wprawdając, w powieści Nautela na scenę, p-wie Andrzej de Lorde i Piotr Chaine. Pocziwy ksiądz rubacha, wieśniak z pochodzenia, przez 4 lata walk na Froncie nie poprawił ani swych manier, ani swego języka, który przeciwnie, wzbogacił się w obozie o setki wyrażań, w Wersalu całkiem niedopuszczalnych, za to malujących dosadnie w danej chwili myśli i odcucia proboszcza. Lecz jego miłość dla ubogich parafjan, którym kryjono przed staruszką gospożą wykrada własne specjalny spizniane, jego naiwne, gorące serce, jego wiara w dobro natury ludzkiej, jego ewangeliczne pojmowanie moralności, jego wesołość i humor, jego szczerza, prosta służba Bogu, jego gorąca miłość ojczyzny, słowa najświętszego dlań po słowie Boga, który w jego pojęciu nie jest surowym Sędzią lecz dobrotliwym Ojcem—czynią z poczciwego proboszcza postać, mimo jego wyraźnej skłonności ku uciechom stołu, tak świetlaną a razem tak blizką sercu każdego francuza—patrioty, iż nie dziw że powieści Nautela zaczytują się we Francji, a sztuka de Lourda i Chaine'a trzeci tam już rok nie schodzi z afiszów teatralnych.

Proboszcz Pellegrin, wskutek stosunków ze swymi kolatorami, parą paskarzy, którzy zakupili hrabiowski pałac, a której piękna połowa jest była gwiazdą teatryku na Montmartre, oraz wskutek swej nieznamość, kryjącego różne zasadyki Paryża, wpada w przedziwne tarapaty z których korzystają z jej przedstawicieli, monsiore Sibue, skazującego go na pokutę i wygnanie z probostwa. Mądry jednak i zacny kardynał przejrzał nawkróś gorębie proboszcze w serce i niedopuszcza do wykonania wyroku doradzając księdzu tylko na ucho, aby poskromił odtąd swój niesforny język.

W powieści, dajmy na to, kończy się inaczej—lecz my wolimy zakończenie ze sztuki—które nie pozwala nam zwątpić o sprawiedliwości ludzkiej.

Świetnie zagrano „Proboszcza” w Teatrze Polskim tak że nawet paru nieco rozlekanych scen III aktu przeszło glądko. P. Rychłowski dał w proboszczu postać żywą, szczerą w swej prostocie, chwytającą za serce. P. Perzanowska rozwidrzona pan Cousinet nie poskapiła wybornych, przezabawnych rysów dity kabaletowej. Młodego de Sablouse co nieopatuznie ugrzązł w stosunek z panią Cousinet i wieje się jak piskorz w jej pazurkach, aby za sprawą serdecznego druhu proboszcza osiągnął w końcu rękę i serce dobrej i kochającej Geni (pełna wdzięku w swej grze p. Kuszlowna) zagrał z właściwym mu temperamentem i lekkością w tego rodzaju rolach, pan Malinowski. P. Purzycki uwydatnił niezrównanie oschłość i jadowitość monsiore'a. P. Piwiński opracował nieobdarzonego orlim mózgiem Cousineta starunnie a zgrał z humorem. Pocziwłą gospoie — stawowinkę grała niezastępiona w tych rolach p. Rychłowska. P. Opolski śmieszył swym dziennikarzem (zrobionym w obywatela mniejszci narodowych) lecz go trochę przejaśkawił. Miłą Paullettą była p. Pił-ti. Dopełniali licejnej obasy p. L. Wollejo w maleńkiej roli kardynała, Detkowski, Bruskiwicz, Żukowski.

Pies „Poilu”, przepyszy doberman, grał na premierze jak obyły ze sceną stary aktor. Docekał się i on gorących oklasków które przyjmował uprzejmie lecz z godnością, przypisując je zapewne współuczuci dla swej zranionej przez zwarzowanego szofera łapy.

Sztuka ma zapewniony chyba długi żywot na scenie Teatru Polskiego. Pilsava

Listy do Redakcji. Podziękowanie. Serdecznie dziękujemy Przewielbnemu Ojcu Prowincjałowi Sawickiemu, Ojcu Rektorem Barglewickiemu, Dyrektorowi Gimnazjum O. O. Jesuitów, za wszystkie trudy i starania w organizowaniu i ułatwieniu synom naszym pielgrzymki do Rzymu, jak również Ojcu Życzkowskemu za troskliwą opiekę nad nimi podczas podróży i pobytu w Rzymie.

Maria Delalica de Lawal, Wera i Stan. Jesmanowie, Ludwik i Helena Kojdecy, Witold i Józefa Mirsey, Henryk i Janina Paszkiewiczowie, Leon i Teodora Żyndowle.

Z Litwy.

Zdemaskowanie intrygi sowieckiej w Kownie przeciwko Polsce.

Z okazji ostrego kursu obecnej polityki litewskiej przeciwko komunizmowi zabrał głos w gazecie „Rytas”, organizacja partyi chrześcijańsko demokratycznej, b. minister rolnictwa ks. Krupawiczus, który żąda odwołania posła sowieckiego w Kownie Aleksandrowskiego. Krupawiczus nazywa posła sowieckiego zwykłym agentem międzynarodówki komunistycznej. Omawiając działalność tego posła w Kownie, Krupawiczus uchyła rąbek z intrygi prowadzonych przeciwko Polsce przez Aleksandrowskiego.

Chcąc zaostrzyć stosunki polsko-litewskie, Aleksandrowski począł intrygować wśród chrześcijańskich demokratów przeciwko rządowi Szelewiczusa, obalonemu obecnie.

„Na rauce u Prezydenta Republiki w roku ub., pisze Krupawiczus, gdy wyniki wyborów już były wiadome, p. Aleksandrowski do-wodził mi, iż p. Szelewiczus podczas swego pobytu w Berlinie widział się z przedstawicielem Polski i rozpoczął z nim układy w sprawie wysłania przez socjaldemokratów delegata do Warszawy, upoważnionego do układów z Pilsudskim.

Dałem do zrozumienia, iż nie miło mi słyszeć takie rzeczy z ust przedstawiciela obcego państwa, p. Aleksandrowski zrozumiał to i odszedł od stołka.

Co prawda, p. Aleksandrow ki zapomniał o tem wszystkim, gdy spozstrzegł, iż podczas rządów p. Szelewiczusa praca nad bolszewizacją Litwy postępuje o wiele łatwiej.

Dlaczego Litwa uniknęła wojny domowej.

„Siedziem” ryskie zamieszcza wywiad z przewodcą partyi ludowców Toluszyssem, z którym rząd litewski prowadzi obecnie pertraktacje, celem utworzenia większości w Sejmie Toluszys oświadczył, że wojny domowej Litwa uniknęła dzięki temu, że rząd obecnym, przed ustąpieniem prezydenta Grinius, dał pisemne zobowiązanie, że konstytucja będzie nie zmieniona, że Sejm nie będzie rozwiązany i aresztowani jego członkowie będą wypuszczeni na wolność. Dopiero wówczas Prezydent Grinius podpisał akt rezygnacji.

Obecnym zadaniem ludowców jest niedopuszczenie do zmiany Konstytucji.

Jak ma być zmieniona konstytucja litewska.

Jak donosi „Echo” wszystkie frakcje sejmowe otrzymały od szeregu grup nacjonalistycznych i organizacji projekt zmiany konstytucji, według którego termin trwania kadencji Sejmów ma być 5-cio letni, a nie jak obecnie 3-letni. Prócz tego zmieniony ma być sposób wyborów prezydenta republiki. Wyboru dokonywać ma cały naród przez plebiscyt, a nie jak dotychczas sam sejm. Zmieniony ma być również system wyborów do Sejmu.

KRONIKA.

Niesłychane zachowanie się posła Szapiela w sali sądowej. Chciał znieważyć czynnie trybunał sędziowski.

Po dwudniowych rozprawach w sprawie bandy wyrotowców z pod znaku Niezależnej Partyi Chłopskiej, na dzień wczorajszy wyznaczone zostało odczytanie wyroku.

Cała sprawa, jak donosiliśmy, rozpatrywana była przy drzwiach zamkniętych, jednak zgodnie z procedurą sądową wyrok podlega ogłoszeniu publicznemu.

Z tego względu korytarze sądu wypełniły się b. podejrzanymi osobnikami, którzy grupowali się wokół obecnego posła na sejm, iniejstora organizacji święciańskich wyrotowców i ich prowadzącego Antoniego Szapiela.

Tuż przed godziną 1 pp. na dany znak przez przewodniczącego rozprawom, otwarto drzwi sali, która wypełniona została w kilka chwil ściszalnie.

Wprowadzono podsądnych i ulokowano na miejscach dla nich przeznaczonych.

Punkt, o godz. 1-ej na salę wkrocza sąd w osobach przewodniczącego wice prezesa Owsianki, członka sądu okr. Borejski oraz sędziego honorowego Czapskiego.

Przewodniczący odczytuje wyrok, mocą którego postanowiono, za należenia do stowarzyszenia w okresie 1924 i pierwszej połowy 1925 r. na terenie pow. Święciańskiego z wiedzą, że stowarzyszenie to obrabło sobie za cel obalenie istniejącego w Polsce ustroju społecznego skazał: Dyonizgo Paszkowskiego, l. 28, po pozbawieniu wszystkich praw stanu na osadzenie w ciężkim więzieniu na lat 4, z zaliczeniem 1 roku i 6 miesięcy aresztu prewencyjnego; Władysława Maracza, l. 22, Feliksa Nalewajkę, Nikifora Gaszczenię, l. 26, Franciszka Jakucia, l. 42, Józefa i Kazimierza Masciankę, l. 32 każdego po pozbawieniu również wszystkich praw stanu na 3 lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego; Stefana Tomkiewicza, l. 28 i Bronisława Zakrzewskiego, l. 31 na osadzenie w takimże więzieniu i z temi skutkami po 2 lata łapy.

Przesilenie w senacie U. S. B.

Senat U. S. B. od paru miesięcy przechodzi przesilenie. W związku z rezygnacją J. M. prof. dr. M. Dziedzickiego ze stanowiska Rektora U. S. B., sprawa ustąpienia obecnego Rektora i ewent. obioru nowego będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Senatu U. S. B., które się odbędzie w przyszłym tygodniu.

Ponieważ Rektor dr. M. Dziedzicki w ciągu całego trymestu jesiennego był na urlopie, projektował zaś prof. W. Dziwulski zrezygnował ze swego stanowiska jeszcze w listopadzie r. ub. i każdy z kandydatów wysuniętych przez Senat na to stanowisko nie przyjął go.—Senat wobec tego wybrał na zasadzie art. 28 „Ustawy o szkołach akademickich” zastępcą prorektora w osobie p. dziekana wydziału lekarskiego prof. dr. Z. Orłowskiego, który też obecnie zastępuje pełni funkcje i Rektora i prorektora U. S. B. aż do chwili stabilizacji na powyższych stanowiskach.

Z miasta.

— Stan chorób zakaźnych. Według notowań Sekcji zdrowia Magistratu m. Wilna od dnia 2 do 7-go stycznia zachorowało w Wilnie na choroby zakaźne 86 osób: a mianowicie na tyfus brzuszny — 1 (zmarła — 1), błonica 18 (zmarła — 1), błonica — 1, ospówka — 9, krztusiec — 1, róża — 1, meningitis — 1, gruźlica — 3 (zmarła — 1, jaglica — 1. (p)

Sprawy administracyjne.

— Stosunek urzędów do publiczności. P. minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj Składkowski, wystosował do pp. Wojewo-ów okólnik, zawierający m. in. następujące zarządzenia: Na drzwiach wejściowych do każdego pokoju ma być wypisany numer pokoju, sprawy załatwiane w tym pokoju i nazwiska zatrudnionych urzędników.

Na biurku każdego urzędnika ma być ustawiona tabliczka, zwrócona w stronę interesanta, na której wypisane być winno: nazwisko urzędnika, tytuł urzędowy, oraz wyrazne zdefiniowanie kategorii załatwianych spraw; każdy akt ma zawierać obok oryginalnego podpisu, również podpis wypisany na maszynie lub kaligrafowanem piśmie.

W sprawie okólnik podkreśla konieczność jasnej, zwięzłej odpowiedzi i decyzji władz na złożone podania. Należy wpaść w umysł podwładnych urzędników, a szczególnie jej instancji, że czas oczekiwania interesanta jest dobrem ogólnym. Wynika stąd konieczność szybkiego załatwiania interesantów i niedopuszczanie do zaległości spraw.

— Dokumenty Polaków w Rosji sowieckiej. Ministerstwo spraw zagranicznych podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w sprawie wydobycia dokumentów od władz sowieckich należy się zwracać do departamentu konsularnego ministerstwa spraw zagranicznych, Warszawa, ul. Fredry 3, wydział K. IIa. Jednocześnie z podaniem nie należy nadsyłać żadnych sum do ministerstwa Wskutek nadesłanego podania ministerstwo spraw zagranicznych ustali przypadającą na pokrycie kosztów wydobycia dokumentów należność w dolarach amerykańskich i przśle osobie zainteresowanej odpowiednio zaświadczenie, na mocy którego osoba ta będzie mogła wysłać pocztą w liście wartościowym, do wskazanego przez ministerstwo urzędu konsularnego Rzeczypospolitej w Z. S. S. R. oznaczoną sumę w efektywnych banknotach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Sprawy miejskie.

— Radio w Kinie Miejskiem. Od soboty najbliższej t. j. 15 b. m. Magistrat m. Wilna w uchuachu w poczekalni Kina Miejskiego (poczekalnica dla balkon i galerji) głosiłniewy radio-odbiornik najlepszej konstrukcji o zasięgu kontyentalnym, dzięki czemu publiczność będzie mogła mieć marzniećia i tłoczenia się w rzeni mile i z przykrym spędzić czas oczekując właściwego seansu.

Z chwilą zaś zwolnienia lokalu, zajmowanego obecnie przez Komisję Kontrolną, po odpowiednim odświeżeniu i przystosowaniu tego lokalu, będzie w nim urządzona druga poczekalnica (dla parteru), też z radiopł. iornimi iemgłosiłniewy oraz bufetem.

— Odwołanie posiedzenia komisji miejskiej. Wyznaczone na wtorek posiedzenie miejskiej komisji technicznej, na której pomiedzy innymi miała być rozpatrzona kwestja budowy trzeciego mostu na Wilji, odłożona została na czas nieograniczony z nieznanym bliżej powodów.

Sprawy robotnicze.

— Wykazy pracowników młodocianych. Z dniem 31 stycznia r. b. upływa termin złożenia przez pracodawców wykazów pracowników młodocianych (w wieku 15—18 lat), pracujących w przemyśle i handlu. Niezłożenie wykazów powyższych we wskazanym terminie grozi karą pieniężną i aresztem. Wykazy te powinny być wypełnione według wzorów znajdujących się w Sekretrajacie Stowarzyszenia Ku ców i przemyslowców Chrescjojan m. Wilna oraz w Inspektoracie Pracy.

— Złoty stowarzyszeń. Z Towarzystwa Prawniczego im. Ign. Danilowicza w Wilnie. Rada T-wa Prawniczego niniejszem powiadamia, iż w dniu 14 stycznia r. b. (piątek) w gmachu Sądów (ul. Mickiewicza Nr. 36, pok. 40) odbędzie się posiedzenie Towarzystwa, na którym profesor p. Alfons Parczewski wygłosi referat na temat: „Projekt procedury Cywilnej”, a mianowicie rzecz o dowodach apelacji i rewizji lub kasaacji. Początek referatu o godzinie 7 1/2, wiecz. Goście mile widziani.

— Z T-wa Pszczelniczego Ziem. Wileńskich. W piątek, dn. 14 stycznia b. r. o godz. 5 po poł. w lokalu gimnazjum im. J. Lelewela (ul. Mickiewicza 38) odbędzie się

ogólne miesięczne posiedzenie T-wa Pszczelniczego Ziem Wileńskich.

— Ze Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców. W Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców Chrescjojan m. Wilna pod koniec r. ub. nastąpił szereg zmian, wywołanych rozwojem liczbowym Stowarzyszenia i stałym rozszerzeniem zakresu spraw, które mi należy zakupieć jest zainteresowane. Od nowego roku objął stanowisko Dyrektora Stowarzyszenia p. Baranowski w miejsce p. M. Skiewicza, który ustąpił. Zostały następnie, ustalone godziny przyjęć interesantów (od 12 do 2 i od 5 do 8 prócz niedziel i świąt) przez Sekretarjat, oraz rozszerzona jego działalność: uruchomiono, mianowicie dwa działy — porad podatkowych i buchalteryjnych oraz dział reklamacyj kolejoowych listów przewozowych. Poza tem raz lub dwa razy na miesiąc wydawany będzie okólnik, który będzie rozsyłany wszystkim członkom Stow. celem podtrzymania kontaktu z członkami i informowania ich o wszystkim, dotyczącem życia, potrzeb i spraw kupieckich.

Odczyty

— Dom Ludowy P. M. S. na Antokolu. W niedzielę dn. 16 i w Domu Lud. Pol. Macierzy Szkolnej na Antokolu (Antokol 44) odbędzie się odczyt: „Gruźlica i walka z nią” początek o godz. 12 m. 30. Odczyt będzie ilustrowany przezroczyta.

Sprawy białoruskie.

— Konflikt pisma białoruskiego W dniu wczorajszym z rozkazu Komisarza Rządu na m. Wilno przyaresztowany został nakład białoruskiego czasopisma „Nasza sprawa” z dnia 12 stycznia r. b. (Nr. 4) za umieszczenie w wymienionem piśmie artykułów: „Pilsudski nie naprawił”, „Protest międzynarodowego sekretarjatu” oraz „Sprawiedliwość”.

W artykułach tych władze dostrzegły przestępstwo, przewidziane w art. 129, 154 i 268 K. K. (p)

Różne.

Odwołanie.

Świadectwo opinii uzyskane odemnie drogą postępu na imię Zofji Gierdziewiczówny niniejszym odwołuję i proszę uważać za nieważne. Ks. Kretowicz

Prob. parafji po-Bernardzkiej.

Teatr, muzyka i sztuka.

— REDUTA na Pohulanc. „Zeglarz”. Dziś premiera komedji J. Szaniawskiego „Zeglarz”. — „Proboszcz wśród bogaczy” w Teatrze Polskim. Dziś w dalszym ciągu sensoryczna sztuka w pięciu aktach Andre de Lorde i Chaine „Proboszcz wśród bogaczy”.

— Program radia na czwartek 14 stycznia r. b.

Warszawa (fala 400 i 1015) 15.00—15.25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny, 15.30—17.00 Stacja nieczynna, 17.00—17.25 Odczyt p. t. Najszlachetniejsze nappoje — młód i wino owocowe — wygłosi p. Bogusław Henke, 17.40—17.25 Pogawędka z działu Wśród książek wygłosi prof. Henryk Mosicki 1.80—18.40 Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni Wielka Ziemińska, 18.40—19.00 Rozmaitości — wygłosi p. Władysław Walter, 19.00—19.25 II-a lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Memi Gardiner, 19.30—19.45 Komunikat rolniczy 19.45—20.10 Odczyt p. t. Wpływ powietrza i światła na ustrój człowieka — wygłosi dr. H. Hirszfeldowa (dział Higiena — medycyna) 20.10—20.30 Przerwa (przypuszczalnie komunikaty), 20.30—22.00 Koncert wieczorny (popularny symfoniczny) Wykonawcy. Powiększona orkiestra P. R., dyr. Józef Ozimiński (dyrekcja) i p. Matylda Polińska — Lewicka (spiew). Sygnał czasu: Komunikaty prasowe

Kronika po ioyjna.

— Pożar. Dn. 11 b. m. w miasteczku Kopelowej Kamelji, zam. Wileńska 16 m. 9 wybuchł pożar, przy-czem spaliła się doszczętnie stojąca w kuchni szafa z ubsranem. Wegwane pogotowie straży ogniowej pożar natchemlastr stłumilo. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzićia się z ogniem przez 9 letn. syna Rynkiewiczowej Zofji — Tadeusza, który szukając w szafie swych zabawek palit zapalnik, przez co wywołał pożar.

— Wykolejenie się parowozu i 2 wagonów. Dn. 12 b. m. o g. 00 m. 35 w pobliżu mostu Ostrobramskiego wykoleił się parowoz oraz 2 wagony. Wypadków z ludźmi nie było.

— Zagnięcie Adamowicz Jadwiga, zam. w zaśc. Kaliszki, gm: miekowskiej zameldowała, że dn. 7 b. m. mał jej Dominik, wyjechał z domu do Wilna z wozem drzewa i dotychczas nie powrócił. Poszukiwania zarządzone.

Odpowiedzi Redakcji.

Wny p. Alfred G. Listu Pańskiego nie możemy ogłosić, zawarto w nim ciekawe fakty zakomunikowałyśmy władzy szpitalnej, której przeciwie o złą wolę posiadacz nie można i która niewątpliwie postara się ukroczyć nadużycia wskazane w liście pańskim.



Kronika Grodzieńska.

Uroczystość b. Prezydenta miasta. Cały szereg instytucji i osób otrzymało zaproszenie na zebranie Komitetu w dn. 11 b. m. w celu uczczenia b. Prezydenta p. Ed. Stepniewskiego.

Zebranie Towarzystwa Miłośników Przyrody. Dn. 10 b. m. w Muzeum Przyrodniczym odbyło się zebranie Towarzystwa Miłośników Przyrody. Głównym zadaniem Towarzystwa jest utworzenie w Grodzie ogrodu botanicznego.

Prof. Dąbrowski wygłosił jednoznacznie referat na temat "Wpływ słońca na człowieka". Po referacie wybrano nowy Zarząd w składzie: p. p. Cytarzynski — prezes, Kochanowski — skarbnik i p. Wajnarowski — sekretarz.

P. Dąbrowski został wybranym honorowym członkiem Towarzystwa.

Radjoklub w Grodzie. W Grodzie powstał klub amatorów radiowych pod nazwą "Radjo-Klub". Na czele tymczas. Zarządu stanął p. Strupiński.

Liczba amatorów stale wzrasta i przekracza 50 abonentów.

Z KRAJU.

Walne zebranie Kola Związku Oficerów Rezerwy w Braślawiu.

W dniu 6 stycznia r. b. odbyło się w Braślawiu doroczne walne zebranie Kola Z. O. R. pod przewodnictwem kpt. r. z Siła Nowickiego, który wygłosił dłuższe przemówienie dotyczące przyszłej pracy Braślawskiego Kola.

Po odczytaniu sprawozdań z działalności Kola, sekretarz por. rez. Ignacy Długoborski referował o przebiegu walnego Zjazdu Delegatów Z. O. R. Rzplitej Polskiej w Warszawie i uchwalonych tam rezolucjach. Na zebraniu poruszono sprawę przysposobienia

wojskowego, stosunku do innych organizacji b. wojskowych, oraz uchwalono przystąpić do Spółdzielni Wydawniczej Oficerów Rezerwy we Lwowie i uruchomić na terenie powiatu Braślawskiego szereg imprez dochodowych.

Podczas dokonania dodatkowych wyborów do Zarządu Kola weszli: kpt. rez. Bolesław Kurczewski, por. rez. Józef Unecki i por. rez. Stanisław Orłowski; do Komisji Rewizyjnej — rtm. rez. Olgierd Oskierka i ppor. rez. Leon Łastowski. Jako zastępcą został wybrany kpt. rez. St. Filip.

W przedwzrostku zebrania w dniu 5 stycznia b. r. w salach St. r. z i Sejmiku Braślawskiego odbył się bal oficerów rezerwy przy łącznym udziale oficerów miejscowych oddziałów K. O. P. oraz miejscowego społeczeństwa, który dzięki wydatnemu poparciu Starosty Braślawskiego p. Zelisława Januszewicza i p. p. Władysława Krajewskich przyniósł znaczny zysk przeznaczony na założenie biblioteki Kola.

Zapil się na śmierć.

Podczas świąt prawosławnych Bożego Narodzenia w dniu 8 stycznia r. b. w mieszkaniu siostry obwodowego Antoniego Pelistowicza w m. Motoczeczu z powodu nadmiernej użycia alkoholu, nagłe zmarł mieszkający wsi Wielkie Słob. Aleksander Kapeluch Krawą pogostki, że zatrucie nastąpiło denaturatem.

Pożar 6-ciu stodół.

Dn. 8 b. m. we wsi Bielki gm. postawskiej, z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wybuchł pożar, przy czym spaliło się 6 stodół i spichlerz na sąsiedzie Janusza Mikolaj, Janusza Franciszka i Janusza Jana, Andrzejkę Franciszka i Andrzejkę Nedli. Straty wynoszą do 6.000 zł.

G I E Ł D A

WARSZAWA, 12 I. (Pat.) — Dolar 8,98 — 9,00 — 8,96. Belgia 125,43 — 125,74 — 125,12. Londyn 43,77 — 43,88 — 43,66.

Nowy Jork 9,00 — 9,02 — 8,98. Paryż 35,80 — 35,89 — 35,71. Praga 26,72 — 26,78 — 26,66. Szwajcaria 173,88 — 174,31 — 173,45.

Wien 127,02 — 127,84 — 126,70. Włochy 38,20 — 38,29 — 38,11. Papiery procentowe: 8 1/2 pożyczka konwersyjna 97,00, pożyczka dolarowa 79,00, kolejowa 93,50, 5 1/2 konwersyjna 47,25, 4 1/2 ziemskie złotowe 41,00 — 40,25 — 40,50, 5 1/2 warszawskie złotowe 47,75 — 47,50 — 47,75, 6 1/2 obligacje m. Warszawy 1915 — 16 roku 28,00 — 28,25.

Akcje: Bank Dyskontowy 10,00, Handlowy 8,00 — 3,10, Bank Polski 93,00 — 94,00, Zabłotni 1,70 — 1,85, Zjednoczonych Ziemi 1,50, Spółk. Zarobkowych 6,75 — 7,50, Spies 57,00, Elektryczność 41,00, Tow. Elektryczne 0,13, Siła i Światło 32,00, Chodorów 108,00 — 110,00, Czersk 0,42 — 0,43 — 0,42, Częstocice 1,45 — 1,85, Gosławice 43,00 — 43,59, Michałów 0,28, Cukier 3 40 3 70 — 3,60, Firley 32,00, Łazy 0,18 0,19, Wysoka

4,00 — 4,20 — 4,00, Węgiel 76,00 — 82,00 — 80, Nobel 2,50 — 2,55 — 2,05, Cegielski 17,00 — 16,75, Fitchel 2,75, Lilpop 18,25 — 17,75 — 18,00, Chodorów 5,00 — 4,75 — 4,95, Orchweiu 0,25, Ostrowiec 18,00 — 17,00 — 16,75, Parowoz 0,45 — 0,62 — 0,60, Poisk 1,50 — 1,60, Roha-Zielniński 0,70, Rudzki 1,26 — 1,40 — 1,35, Starachowice 2,50 — 2,80 — 2,85, Ursus 1,45 — 1,55, Zeleniewski 13,00, Zawiercie 16,00, Żyrardów 12,00 — 13,25 — 12,75, Borkowski 1,35 — 1,32 — 1,34, Haberbusch 75,00 — 77,50, Spirytus 2,25 — 2,40

Notowania giełdy urzędowej w Wilnie.

Z dnia 12 stycznia. Dolar St. Zjed. — — — Marki niemieckie — 2,13. Czeki na Berlin — 2,14 1/2. Czeki na New-Jork — 9,00 1/2. Ruble złote — 4,74 1/2 — 4,73 1/2. Listy Zastaw. Wileńskiego Banku Ziemiak. zł. 100 — 83,30 — 82,50

ŚLIZGAWKA „SOKOŁA“ w ogrodzie Bernardynskim. Orkiestra we środy, soboty i niedziele.

Dzisiaj będą wyświetlane filmy: „CZY DARWIN MA BACJĘ“ komedia w 6 aktach. Nad program: „MY PIERWSZA BRYGADA“ w 2 aktach, „FR WAJĄCA TESCIOWA“ — komedia w 2 aktach, „W NIEWOLI u PIRATÓW“ — farsa w 2 aktach oraz „KROLESTWO NAFTY“ — natura w 1 ym akcie. Ostatni seans o godz. 10. Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szepeńskiego. Cena biletów: parter 60 g, balkon 30 g. Początek seansów w niedziele i święta o godz. 4, w soboty o g. 4, i inne dni o g. 5. Kasa czynna: w niedziele i święta o g. 2 1/2, w soboty o g. 3, i inne dni o g. 4.

Kino-Teatr „HELIOS“ ul. Wileńska 36.

Premjera NA EKRAJIE: Niezrównana królewska para królowa IWA N MOZZUCHIN i NATALJA KOWANKO w wielkim arcydziele Najambitniejszy dramat miłosny! Wybitny wyśzał Europy! Egzotyyczny czar Azji! Zupełnie nowy program z jego zwierzętami. Seans o godz. 4. Ost. 10,15 w.

Kino Karmalne „Polonja“ Miekiewicza 22. Dyr. G. Slepjan.

Dzisiaj nieodwołalnie ostatni dzień! Car Mikołaj II i Ojciec Hapon (PIERWSZY WYSTRAJ w CARAT) Spieszczo urzęd.

KINO-TEATR „LUX“ ul. Miekiewicza N 11.

Dzisiaj wieczór śmiechu! Ulubieniec publiczności! Pat i Patachon w swej najnowszej kreacji jako „Policjanci“ Wesoła komedia w 8 aktach. Nad program „Najnowszy Dziennik Parthe“. Początek o g. 4. Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

Advertisement for "DZIDZI" baby powder, featuring an illustration of a baby and text describing its benefits for infants.

Advertisement for "Żywe kurczęta" (live chickens) from Smoleńsk, offering daily deliveries from 8-10 AM.

Advertisement for "LEW MOGOŁÓW" by R. RIBO, a play about Europe and Asia, with a cast list including R. RIBO and others.

Advertisement for "MEBLE" (furniture) from a factory in Łódź, listing various types of furniture and contact information.

Advertisement for "Ważne dla właścicieli sklepów" (important for shop owners), offering services for material stores.

Advertisement for "Wędliny" (sausages) from a factory in Łódź, listing various types of sausages.

Advertisement for "D-H. F. MIESZKOWSKI" real estate agent, offering services for property transactions.

Advertisement for "Ogłoszenie" (notice) regarding a business partnership and company shares.

Advertisement for "Posz. wspólnika" (partner's share) and "Pokoje" (rooms) for rent in various locations.

Advertisement for "HEMOROJDY" (hemorrhoids) treatment, featuring an illustration of a person and text about the effectiveness of the treatment.

Advertisement for "Odmrożenie" (frostbite) treatment, offering medical services for frostbite victims.

Advertisement for "DOKTOR D. ZELDOWICZ" (Dr. D. Zeldowicz), a general practitioner and gynecologist.

Advertisement for "Dobry zarobek" (good earnings) for young people, offering training and employment opportunities.

Advertisement for "Doktor Wołodko" (Dr. Wołodko), a specialist in venereal diseases.

Advertisement for "Doktor Zeldowiczowa" (Dr. Zeldowiczowa), a gynecologist and obstetrician.

Advertisement for "Balsam Thiocolan Age" (Thiocolan Age Balm) for respiratory ailments, featuring an illustration of a person.

Advertisement for "Doktor Kaplan" (Dr. Kaplan), a specialist in venereal diseases and skin conditions.

Advertisement for "Doktor Blumowicz" (Dr. Blumowicz), a specialist in venereal diseases and skin conditions.

Rejestr Handlowy.

Multiple entries from the Commercial Register (Rejestr Handlowy) detailing the registration of various companies and firms, including their names, addresses, and registration numbers.